Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 481. Lwów, środa 17. stycznia 1912. Rok II.

Zakończenie debaty politycznej w sejmowem Kole polskiem. Odnalezienie skradzionych kosztowności jasnogórskich.

Sejmowe Koło polskie.

Ciąg dalszy dyskusyi.

W dniu wczorajszym odbywała się w dalszym ciągu dyskusya polityczna na sejmowem Kole polskiem. Jako pierwszy z mowców zabrał głos poseł Wasung. Mowca stwierdza, że poza osobistemi animozyami żadnej nowej myśli klub środka w życie polityczne kraju nie wnosi. Mowca wyraził następnie zdziwienie, że p. Stadnicki narzekał na presyę rządową, on, który swą obecność w Sejmie zawdzięcza gwałtownej presyi rządu na wyborców w. własności obwodu stryjskiego. Dobra była presya rządu, póki pracowała wyłącznie w konserwatywnym młynie, gdy protekcye i szykany, rozdzielanie i odmawianie koncesyi od jednego słowa potentata powiatowego zależały. Dziś w administracyi politycznej czasem do głosu przychodzi prawo, więc poseł Stadnicki płacze nad wyłomem w raju przywileju i samowoli. Niech się nie dziwi, gdy nikt z nas z nim współczuć nie będzie.

Narzekali posłowie Skarbek, Zamorski, Stadnicki, iż blok, utworzony przez namiestnika, wydał hasło wytępienia narodowych demokratów. Nie trzeba było inicyatywy namiestnika, bo wszechpolacy w poprzednich latach tyle rozstroju wnieśli w życie polityczne, tyle szerzyli kalumni, tak wszystkich, zawierających sojusze, w pole wyprowadzili, iż naturalnym odruchem ludowcy i demokraci polscy zwalczali ich przy wyborach jako czynnik szkodliwy, dezorganizujący życie polityczne kraju. Gdyby namiestnik był po ich stronie, to nie byłoby zmieniło naszego stosunku do wszechpolaków. Kto wiatr siał, niech się nie dziwi, że burzę przeciw sobie wywołał, która mu szkody wyrządziła.

Omówieniem stosunków w R. Nar. zakończył mowca swe wywody, zgłaszając imieniem swego stronnictwa żądanie reformy R. N. „in capite et in membris".

Przemówienie posła Adama.

P. Adam zarzuca, że blok nie obejmuje wszystkich stronnictw narodowych i że robi się porozumienia kosztem jednego ze stronnictw, co rozbija społeczeństwo, zamiast je łączyć. Czy umacnianie stronnictwa konserwatywnego przez rozbijanie obozu narodowego jest jednoznaczne z korzyścią kraju i społeczeństwa? Dopiero narodowa demokracya podjęła pracę narodową we wschodniej Galicyi i dopiero narodowa demokracya nauczyła tej pracy. Mimoto narodowa demokracya jest jedynem stronnictwem, które zwalcza się bezwzględnie — podczas gdy ludowców, mimo, że prowadzili najostrzejszą walkę przeciw konserwatystom, przypuszczono do łaski.

Mimoto posłowie nd. oświadczyli z początku sesyi parlamentarnej gotowość do współdziałania. Utrudniło im się to, bo blok rozbija jedność narodową.

P. Starzyński naogół powtarza to samo, czem rozpoczął dyskusyę p. Stadnicki — z tą różnicą, że wypowiada się jasno, parlamentarnie i logicznie, acz z nietrafnych przesłanek wychodząc.

Wobec tego od p. Starzyńskiego dyskusya zaczyna się właściwie na nowo.

Przemówienie posła Bandrowskiego.

Poseł Bandrowski zaznacza, że dziwnie przykre uczucia przejmowały go wczoraj podczas całej dyskusyi, uczucia żalu i bólu, iż w chwili, kiedy stoimy przed załatwieniem doniosłych zagadnień narodowego bytu, znajdujemy czas na porachunki i swary partyjne, które raczej przed forum stronnictwa, aniżeli Koła sejmowego należą. Tymczasem p. Stadnicki uważał za stosowne roztoczyć przed nami powody, które go skłoniły do wystąpienia z prawicy narodowej.

Nie mieszałbym się do nich, gdyby nie pewne okoliczności, dzięki którym uważano za stosowne wspomnieć o Stronnictwie demokratycznem. Pozwolę sobie przeto w imieniu Polskiego stronnictwa demokratycznego zauważyć co następuje:

Porozumienie stronnictw w czasie wyborów jest przecież dopuszczalne i możliwe nawet pomiędzy stronnictwami pod względem ideowym biegunowo odległemi. Bywaliśmy świadkami sojuszu stronnictw klerykalnych ze socyalistycznemi i dlatego w obecnym wypadku współdziałanie, a raczej nieprzeszkadzanie sobie wzajemne pewnych stronnictw politycznych nie przedstawia nic tak nadzwyczajnego, byśmy się niem zajmowali. Wspominano ciągle o „bezprzymiotnikowej" demokracyi. Należy przypomnieć, że ta „bezprzymiotnikowa" demokracya to polskie stronnictwo demokratyczne, które od lat kilkudziesięciu działa w tym Sejmie i w kraju i przyczyniło się w wielu kierunkach do demokratyzacyi kraju! Jest ono i dzisiaj i liczyć może — jak to z ostatnich zestawień wyborczych przekonać się można — zawsze na bardzo pokaźne zastępy zwolenników. Jeżeli w tym stanie rzeczy p. Stadnicki pozwolił sobie twierdzić, że Stronnictwo polskiej demokracyi rzekomemu blokowi „nie dodaje blasku", to popełnił rzecz wręcz nieprzyzwoitą i niewłaściwą!

Mówiono także o rozterkach w łonie obozów demokratycznych. Niestety, one są i nad tem szczerze ubolewać należy, ale dlatego właśnie sądzimy, że obowiązkiem obozów demokratycznych, niezawodnie głęboko odczuwanym, jest szukanie dróg do zbliżenia się. Mam przekonanie, że prędzej, czy później to zbliżenie nastąpić musi, a wtedy wytworzy się silny blok zasad demokratycznych z zadaniem przeprowadzenia wielkiej roboty demokratyzacyi kraju, tej podwaliny nowego rozwoju narodowego.

Ekscelencya Stadnicki wspomniał o nadużyciach wyborczych, które jego zdaniem miały dochodzić do rozmiarów możliwych chyba w Afryce! Czyżby tak było oczywiście?! Swoją drogą, panowie, kwestya mieszania się władz w życie polityczne ma istotnie przykrą historyę, a jeżeliby tak i dziś być miało, to obowiązkiem wszystkich stronnictw musi być dążenie do należytych ograniczeń tego wpływu.

Zarzut, uczyniony *ex re* wyboru Daszyńskiego, przypuszczam, znajdzie odpowiedź z tej strony, do której był zwrócony. Ale czyżby p. Stadnicki żądał w tym wypadku zastosowania wpływów władzy, przeciw którym to wpływom przed chwilą tak ostro się zwracał?!

Dotykano też często Rady Narodowej — jej stosunku do innych stronnictw. Niema, sądzę, w tym Sejmie nikogo, któryby nie rozumiał i nie oceniał wielkiego znaczenia, powiem: posłannictwa Rady Narodowej. Ale pomimo to nie możemy powiedzieć, żeby tam wszystko nas zadawalało. Rada Narodowa stoi na straży rozwoju i bytu narodowego. Ku temu celowi rozwija organizacyjną działalność skupieniem wszystkich sił narodowych, ale równocześnie musi czuwać także nad organizacyą polityczną i reprezentacyjną. O ile pierwsza część zadań doznaje ze wszech miar należnego uznania, to drugie zadanie nastręcza powody do niezadowolenia. W Radzie Narodowej wre walka stronnictw, walka bardzo przykra i należy tam coś naprawić, aby Rady Narodowej nie wciągać w waśń polityczną.

Poseł Bandrowski odpiera dalej zarzut, jakoby posłowie z zachodniej części kraju nie znali sprawy ruskiej. Jest to niesłuszne. A zresztą, jakoś nie widać, iżby ci, którzy tym zarzutem operują, sami dali sobie radę z kwestyą ruską.

Wytaczamy swary partyjne, zamiast pracować i do tego czynimy to jawnie. Ubolewał nad tem, i słusznie, p. Adam, ale zapomniał, że wniosek na jawność posiedzenia postawił nie kto inny, tylko hr. Skarbek!

Poseł Bandrowski kończy wezwaniem do wspólnej pracy. (Brawa i oklaski).

Poseł Średniawski

polemizował najpierw z twierdzeniem p. Cieleckiego, jakoby r. 1846 rzucił plamę wyłącznie na chłopów i kreśląc opłakany stan pańszczyźnianych chłopów, zacytował słowa Ujejskiego: „inni szatani byli tam czynni".

Co do Rusinów należą im się też prawa.

Pragnąc dla siebie sprawiedliwości, oddajmy ją i innym.

Obrady wieczorne.

Obrady wieczorne rozpoczęły się o godz. 7'20. Pierwszy zabrał głos

poseł Stanisław hr. Tarnowski

który oświadczył, iż jest zniewolony do zabrania głosu, ponieważ wczoraj hr. Stadnicki uczynił różnicę między dawnymi a dzisiejszymi konserwatystami. Mowca nie widzi tej różnicy. Regułą politycznej i patryotycznej działalności dawnych konserwatystów było: nie wydawać wojny bez widoków, nie ulegać tajnej władzy, nie grozić demonstracyjnie, nie brać słów za czyn, znać położenie i siły, wierność państwu, znać granicę opozycyi przeciw rządowi, a więc opozycya przeciw rządowi, a nie przeciw państwu i dynastyi, nadać społeczeństwu charakter całego organizmu, czego objawem reforma gminna, wreszcie nie zważać na swoją osobistą lub partyjną popularność i ponad nią stawiać interes ogólny.

W czem nowe pokolenie odstąpiło od tych przykazań? W niczem! Niesłusznym też jest zarzut, aby nastąpił oportunizm w miejsce zasad. Woli swej nie może nikt w zupełności spełnić, bo nie jest wszechwładny. Trzeba więc ustępować ze swej myśli i woli. Trzeba kompromisów. Zawierają je wszyscy, nawet najbardziej stojący na straży swych zasad.

Mowca cytuje konkordat Piusa IX. z Napoleonem, ugodę Leona XIII. z Niemcami; ustąpili oni dużo, ale nie z zasad.

Gruntem porozumienia z ludowcami była solidarność Koła. Nie było więc odstępstwa od zasad. Poza tem nie było paktów. Poczucie zaś jednakowe dobra ogólnego nie przynosi nikomu ujmy. Na tem samem zrozumieniu jednakowem interesu ogólnego, polega stosunek stronnictw do rządu. Prawica narodowa nie jest organem rządu, ale między nami a namiestnikiem jest od lat zgodność oparta na jednakowem zrozumieniu potrzeb i pracy ogólnej.

Regułą moralności publicznej jest u nas nie osłabiać władzy namiestnika Polaka. Należy z nim mówić wprost, ale nie wolno go poniewierać w pismach i na zgromadzeniach. Nigdy stronnictwo krakowskie nie podkopywało namiestników Polaków. Tembardziej dzisiaj tego nie wolno, gdy stoimy przed nawałą ruską i wobec procesu przetwarzania się społeczeństwa. W takich chwilach osłabiać publicznie namiestnika, znaczy dostarczyć obcym broni do ręki!

Jeśli mamy namiestnika Polaka, to szanujmy go, zwłaszcza gdy jak nam. Bobrzyński zasługuje na to nie tylko swoją działalnością, ale i przez swój charakter jako człowiek i Polak.

W sprawie reformy wyborczej należy więcej niż w innej pamiętać, że żadna część społeczeństwa nie powinna sobie rościć większych praw, niż inne, bo inaczej nie dojdziemy do organicznego złożenia społeczeństwa. W zadaniach tych, młodsi konserwatyści postępować będą tak jak dawni. (Brawa i oklaski).

Dalsza dyskusya.

Przemawiali następnie p. Jampolski, Abrahamowicz, Skarbek, Krzeczunowicz, Wróbel, Cieński, Kozłowski i Witos, poczem przystąpiono do głosowania nad razolucyami, które postawił p. Abrahamowicz. Rezolucye te brzmią:

Rezolucye:

1. „Sejmowe Koło poselskie wyraża przekonanie, iż w sprawach narodowych jedynie zgodne i solidarne postępowanie wszystkich stronnictw narodowych zdolne jest zapewnić zawsze pomyślne załatwienie spraw polityki narodowej, a zwłaszcza sejmowej reformy wyborczej, tego najważniejszego z zagadnień polityki obecnej doby.

2. Sejmowe Koło Polskie uznając, że polityczne stanowisko Koła Polskiego w Wiedniu i dotychczasowa jego działalność odpowiadają interesom narodowym i krajowym, po przeprowadzonej dyskusyi i po wysłuchaniu wyjaśnień namiestnika wyraża przekonanie, iż rozterki z powodu ostatnich wyborów do Rady Państwa powinny ustać“.

Głosowanie.

P. Śliwiński postawił poprawkę, by z pierwszej rezolucyi opuścić słowa „narodowych“ — poprawka ta jednak nie utrzymała się.

Klub środka zaś domagał się, by z drugiej rezolucyi wykreślić słowa „po wysłuchaniu wyjaśnień namiestnika“ — za poprawką tą oświadczyło się tylko 9 głosów.

Narodowi demokraci przed głosowaniem wyszli z sali. W głosowaniu obie rezolucye przyjęto 85 głosami a więc prawie jednogłośnie.

Na tem posiedzenie o 11 w nocy zamknięto. Jedno z najbliższych posiedzeń Koła będzie poświęcone reorganizacyi i ukonstytuowaniu się Rady narodowej.

Sprawy sejmowe.

Rokowania ugodowe.

Prezydyum klubu ukraińskiego konferowało wczoraj z namiestnikiem, który z tej konferencyi zdał sprawę na popołudniowem posiedzeniu prezydyów klubów polskich. Na posiedzeniu tem był również marszałek.

Po konferencyi z namiestnikiem udali się posłowie ruscy do marszałka i prosili go o zaniechanie posiedzenia sobotniego. Marszałek odrzekł, że jest to niemożliwe, gdyż komisye muszą pracować i potrzebują „żeru“, na porządku obrad znajdują się też same pierwsze czytania.

Dziś odbędzie się pierwsza konferencya ugodowa, w której wezmą udział prezesi polskich klubów Leo, Abrahamowicz, Stapiński i Czartoryski W., oraz prezydyum ukr. klubu Lewicki, Petruszewicz, Makuch, ze strony moskalofilów p. Korol.

Z Komisyi.

Komisya budżetowa przyjęła z referatu p. Battaglii sprawozdanie Wydziału kraj. o podwyższenie funduszu przemysłowego w myśl propozycyi Wydziału kraj., załatwione już wczoraj rano na posiedzeniu komisyi przemysłowej.

Komisya matka obradowała w celu przygotowania propozycyi co do wyboru członków rozmaitych komisyi w miejsce tych, co zrezygnowali.

Komisya rolna zwołana na dziś na godz. 10 rano, komisya prawnicza na piątek godz. 11 rano, komisya sanitarna na sobotę godz. 10 rano.

Syoniści wobec reformy sejmowej ordynacyi wyborczej.

Odnośnie do żądań syonistów w sprawie reformy wyborczej dowiadujemy się, że syoniści trwają przy żądaniu 4-przymiotnikowego prawa wyborczego, oraz kuryi narodowościowych, nadto, biorąc za podstawę ilość 194 posłów, którą proponuje projekt posła Starzyńskiego — żądają conajmniej 20 mandatów dla Żydów, a to w kuryi miejskiej 12, a mianowicie we Lwowie 2, w Krakowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu, Brodach, Tarnowie, Drohobyczu, Kołomyi, Rzeszowie i Stryju po jednym. W kuryi powszechnej żądają 3 mandatów, taksamo 3 z Izb handlowych. Wreszcie żądają 2 mandatów wirylnych, a to mandatów dla prezesa i zastępcy prezesa utworzyć się mającej organizacyi gmin żydowskich Galicyi.

TELEGRAMY.

Zapasy z obstrukcyą w Sejmie górnoaustryackim.

Linc. (TBK). Sejm odbył wczoraj posiedzenie od 7 rano do 6 wieczorem, na którem odrzucono wszystkie wnioski obstrukcyjne, poczem przyjęto §§ 10—13 ord. gm. w brzmieniu komisyi. Następne posiedzenie naznaczono na 7 wieczorem.

Sejm Kraiński.

Lublana. (TBK.) Prezydent kraju Schwarz przedstawił Sejmowi nowego marszałka krajowego Sustersicza. Po wyborze komisyi posiedzenie zamknięto, termin następnego podany będzie w drodze pisemnej.

Nowy prezydent Bukowiny

Czerniowce. (TBK). Prezydent kraju na Bukowinie, radca dworu Rudolf hr. Meranu przybył tu i objął urzędowanie.

Choroba nuncyusza wiedeńskiego.

Wiedeń. (TBK.) „Korr. Wilhelm“ donosi: Nuncyusza postolski ks. Bavona poważnie zachorował. Stan beznadziejny.

Nie będzie balu dworskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Mimo iż cesarz ma się zupełnie dobrze, nie odbędzie się w tym roku ani bal dworski, ani t. zw. *soirée dansante.* Idzie o to, aby nie narażać cesarza na ponowne przeziębienie.

Z Węgier.

Z Sejmu.

Budapeszt. (TBK.). Sejm załatwił ustawę o wybiciu monet dwukoronowych za 15 milionów i jednokoronowych za 30 milionów. Obradowano dalej nad traktatem handlowym i o żegludze z Czarnogórą. Minister rolnictwa oświadczył w ciągu dyskusyi, że po zakończeniu rokowań będzie mógł dać wyjaśnienie, dlaczego zgodził się na import 2000 ton mięsa do Austryi.

Cena złożenia broni przez obstrukcyę.

Budapeszt. (Tel. wł.) Koszutowcy podali do wiadomości, że za pewne koncesye wojskowe gotowi są zaprzestać obstrukcyi.

Uwolnienie braci Zsillińskych.

Budapeszt. (TBK.) W procesie braci Zsillinskych przysięgli wydali werdykt uniewinniający, poczem trybunał, po wydaniu wyroku, wypuścił natychmiast na wolną stopę Andrzeja Zsillinskyego.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Wojna święta przeciw Włochom.

Konstantynopol. (TBK.) Nadeszła tu wiadomość ze źródła tureckiego, że szeik szczepu Senussi proklamował wojnę świętą przeciwko Włochom.

Nie polecą...

Marsylia. (TBK.). Kompania „Transatlantique“ otrzymała od kapitana parowca „Cartago“ z Cagliari kablogram z doniesieniem, że parowiec został zatrzymany. Gdy onegdaj o 6 rano parowiec był w pełnej jeździe, w odległości 17 mil od Sardynii, a więc poza obrębem wód włoskich, został przytrzymany przez włoski torpedowiec, który dał naprzód strzał ślepy, później zaś dał sygnał do zatrzymania się. Parowiec otrzymał rozkaz zawrócenia do Cagliari.

Paryż. (Tel. wł.). Wiadomość o przytrzymaniu statku „Cartago“, który wiózł 2 lotników z aeroplanem dla Turków, wywołała tu i w Tulonie wielkie wrażenie.

Akcya pokojowa p. Sazonowa.

Wiedeń. (Tel. wł.). Jak się dowiaduje wasz korespondent z dobrze poinformowanego źródła, wiadomość o wdrożeniu akcyi pokojowej przez Sazonowa potwierdza się. Zdaje się, że nagły powrót hr. Aehrenthala z Semmeringu stoi w związku z tą sprawą.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Freie Presse“ donosi, że według opinii sfer dyplomatycznych, propozycye pokojowe Sazonowa nie mają widoków powodzenia, ponieważ Turcya nie chce się zgodzić na aneksyę Trypolitanii i Cyrenaiki. Mimoto akcya pokojowa będzie dalej prowadzona.

Przed rozwiązaniem Izby.

Konstantynopol. (TBK.) Słychać, że w komisyi senatu tylko Hilmi basza i były minister wojny Salik basza oświadczyli się za poprzedniem zbadaniem kwestyi spornej, nie wiadomo jednak, czy odmówią podpisów swych na sprawozdaniu komisyi. Posiedzenie senatu, na którem sprawozdanie to będzie przedmiotem obrad, odroczono. Pod naporem komisyi wielki wezyr i wszyscy ministrowie kontrasygnowali reskrypt sułtana. Dekret o rozwiązaniu Izby odczytany ma być dziś.

Rewolucya w Chinach.

Po zamachu na chińskiego Bismarcka.

Pekin. (Reuter) Juanszikaj otrzymał po zamachu zewsząd życzenia, także od poselstw.

Londyn. (Tel. wł.) Z Szangaju donoszą następujące szczegóły o zamachu na Juanszikaja:

Zamach nastąpił w chwili, gdy J. wracał z pałacu cesarzowej wdowy. 3 ludzi z ukrycia rzuciło bomby, dwie z nich tylko eksplodowały. Ponieważ konie szparko ruszyły z miejsca, bomby nie dosięgły celu. Aresztowani sprawcy zeznali, że mieli zamiar zabić Juanszikaja, aby położyć kres wojnie domowej i zamanifestować, że naród życzy sobie pozostania na tronie dynastyi.

(*Przyp. Red.* Zeznania te wykazują jasno, że zamach był dziełem mandżurskich sfer reakcyjnych).

Kręgi fali rewolucyjnej.

Pekin. (Reuter) W Tengczu koło Czifu wylądowało 300 rewolucyonistów i zajęło miasto. Z prowincyi Honan, zwłaszcza z Czengnau, donoszą o poważnych rozruchach, tak samo z Tientsinu.

Po oświadczeniu nowego rządu francuskiego.

Paryż. (TBK) Odmiennie niż w Izbie, gdzie gabinet uzyskał nadzwyczajną większość, w dziennikach zdania są podzielone. Pisma konserwatywne i nacyonalistyczne czynią poważne zastrzeżenia i ojwiadczają, że wszystko zawisło od tego, czy w gabinecie weźmie górę wpływ Poincaré'go, czy Bourgeois'a.

Rozwiane nadzieje Holendrów.

Amsterdam. (TBK.) Nadzieje, jakie żywiono z powodu absentowania się królowej od szeregu uroczystości w tygodniach ostatnich, według obiegających wiarygodnych pogłosek okazały się płonnemi.

Uspokojona Wallona.

Madryt. (TBK). Stan oblężenia w prowincyi Wallona zniesiono.

P. Milovanowicz ustępuje.

Belgrad. (TBK). „Politika“ donosi, że gabinet Milanowicza ustąpi już w najbliższym tygodniach. Nowy gabinet koalicyjno-radykalny miałby przeprowadzić nowe wybory.

Rewolucya w Paragwaju.

Buenos-Aires. (TBK). Z Assuntion donoszą, że zwolennicy Rosego usiłowali stawiać opór rewolucyonistom. Na ulicach miasta stoczono zaciętą walkę. Jest wielu zabitych. Rewolucyoniści są panami placu.

Respekt przed „Wujem Samem“!

Waszyngton. (TBK). Zapowiedź departamentu stanu o interwencyi na Kubie, wywołana była depeszami z Hawany, które doniosły, że żądania weteranów sprawiają trudności Gomezowi, każą przypuszczać założenie stronnictwa wojskowego i dalszych zamieszek.

Waszyngton. (TBK.). Z Hawany donoszą, że groźba Stanów Zjednoczonych w sprawie interwencyi na Kubie, zrobiła tam pożądane wrażenie. Prez. Gomez oświadczył, że jest w możności utrzymać porządek i Stany nie będą potrzebowały interweniować.

Z zaboru i caratu.

Echa kradzieży na Jasnej Górze.

Berlin. (TBK.) „Loc. Anz.“ donosi z Warszawy: W Lublinie przeprowadzono rewizyę u pewnego handlarza, przyczem znaleziono perły i kosztowności, pochodzące niewątpliwie z kradzieży popełnionej w r. 1910 w klasztorze Jasnogórskim na obrazie N. M. Panny. Handlarza aresztowano.

Z państwa łapówek.

Warszawa. (Tel. wł.) Izba sądowa wileńska rozpatrywała niedawno — jak donosi „Riecz“ — sprawę 6 włościan, którzy w charakterze przysięgłych sądzili w sądzie okręgowym sprawę popa prawosławnego Chodorowicza, oskarżonego o rozmyślne oszpecenie twarzy służącej. Przysięgli ci po otrzymaniu od oskarżonego pieniędzy i prezentów, wydali wyrok uwalniający. Obecnie wytoczono im proces, a Izba sądowa zasądziła z sześciu oskarżonych pięciu, każdego na 2½ roku rot aresztanckich.

Różne.

Wybuch w fabryce dynamitu.

Schlebusch (prow. nadreńska). (TBK.) Z powodu wybuchu w tłuczkarni fabryki dynamitu jeden robotnik zginął, pięciu ciężko rannych, kilkunastu lekko.

Jeszcze dwie ofiary eksplozyi w Duisburgu.

Duisburg. (TBK.). 2 robotnicy, ranni podczas katastrofy w kopalni „Fenix“ — zmarli, wobec czego liczba ofiar wynosi 10.

Pożar fabryki.

Zsolna. (WBK). Od wczoraj godz. 4 popoł. fabryka kwasu siarkowego i nawozów stoi w płomieniach.

Katastrofa w kopalni.

Wrocław. (TBK). „Schl. Ztg.“ donosi z Mysłowic: Ubiegłej nocy w kopalni mysłowickiej „Katow. Tow. akc.“ wybuchł pożar. Z powodu silnego dymu czterech górników zginęło; w ciągu nocy wydobyto ich zwłoki. Wydano zarządzenia celem stłumienia pożaru i ratowania reszty zagrożonych górników.

Napad bandycki w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.). Wczoraj popełniono tu morderstwo na rodzinie jubilera Szulzego. Córkę bandyci zabili, rodziców ranili bardzo ciężko. Sklep obrabowano doszczętnie.

Skazanie szpiega.

Wiedeń. (Tel. wł.). Porucznik Simonides, oskarżony o szpiegostwo, został skazany na 4 lata więzienia.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie ruch panował nieznaczny na skutek wiadomości o oświadczeniu programowam nowego rządu francuskiego i niepokojących wiadomości o rokowaniach pokojowych. Prioritety kolei polu-

---

MAURYCY MAETERLINCK.

3) Świątynia hazardu.

(„LE TEMPLE DU HASARD“).

Przekład Jadwigi Mroczkowskiej.

Naprawdę, przypadek w znaczeniu, w jakiem pojmują go gracze, jest bogiem nieistniejącym wcale. Czczą tylko kłamstwo, które każdy z nich przedstawia sobie pod odmienną jakąś postacią. Każdy z nich przypisuje mu prawa, zwyczaje, upodobania szczególne i czysto urojone.

Według jednych sprzyja pewnym cyfrom. Według innych posłuszny jest pewnym rytmom łatwym do uchwycenia. Według innych jeszcze posiada pewną sprawiedliwość, która ostatecznie nadaje jednakową wartość każdej grupie szans. Według innych wreszcie nie może wyróżniać w sposób nieokreślony pewnej seryi prostych szans.

Nigdy nie doszlibyśmy końca, gdybyśmy zechcieli badać cały chimeryczny *Corpus Juris* rulety.

To prawda, że w praktyce nieokreślone powtarzanie się tych samych chwilowych przypadków tworzy z konieczności zbieżność pewnych grup, wśród których obłąkany umysł gracza zdaje się dostrzegać wizye praw.

Jest jednak również prawdą, iż w rzeczywistości dzieje się inaczej: kiedy najpewniej liczymy na obecność tej mary, rozwiewa się ona gwałtownie i zostawia nas w obliczu Niewiadomego, które osłaniała.

Zresztą większość graczy przynosi ze sobą do zielonego stołu wiele innych złudzeń, świadomych lub instynktownych i bardziej jeszcze nieusprawiedliwionych.

Wszyscy prawie wmawiają w siebie, że przypadek ma dla nich samą tylko łaskę lub niełaskę szczególną i obmyśloną z góry. Prawie wszyscy wyobrażają sobie istnienie jakiegoś bezimiennego, lecz na pozór prawdziwego stosunku pomiędzy tą małą kulką z kości słoniowej a ich obecnością, ich namiętnościami, pragnieniami, występkami, cnotami, zasługami, ich potęgą duchową lub moralną, pięknością, geniuszem, zagadką ich bytu, przyszłością, szczęściem i życiem. Czyż trzeba mówić, że niema żadnego stosunku; że nie mógłby istnieć żaden?

Ta mała kulka, którą o wyrok błagają i na którą spodziewają się wywrzeć wpływ tajemny, ta mała, nieprzedajna kulka ma coś lepszego do czynienia, jak zajmować się ich smutkiem i radością.

Życie jej i ruch trwają zaledwie trzydzieści do czterdziestu sekund i przez te trzydzieści lub czterdzieści sekund posłuszna być musi tylu wiecznym prawom, rozwiązać tyle nieskończonych zagadnień, wypełnić tyle istotnych obowiązków, że objąć tego wszystkiego nie zdoła ani świadomość ani pojęcie człowieka.

Wpośród innych nadzwyczajnych i trudnych rzeczy, które umie pogodzić w swym tak krótkim biegu, trzeba tych dwóch nieodgadnionych, odwiecznych potęg, stanowiących prawdopodobnie dwoistą duszę wszechświata: siły odśrodkowej i dośrodkowej.

Musi się liczyć ze wszystkiemi prawami ciążenia, tarcia, oporu powietrza, z wszystkiemi właściwościami materyi.

Uważać musi na najdrobniejsze zjawiska nieba i ziemi: gdyż wystarcza, by jeden gracz zmieniając miejsce, zachwiał niedostrzegalnie posadzką sali, by jedna gwiazda wzeszła na firmamencie, aby musiała zmienić lub rozpocząć na nowo wszystkie matematyczne działania.

Nie ma czasu na to, by odgrywać względem ludzi rolę bogini dobroczynnej lub okrutnej; nie wolno jej zaniedbać ani jednego z niezliczonych prawideł, jakich nieskończoność wymaga od wszystkiego, co się w jej głębi porusza.

A doszedłszy nareszcie do celu, dokonała tej samej niezliczalnej pracy co księżyc i inne lodowate i obojętne planety, które tam z wysoka, ponad nami, w przejrzystym lazurze majestatycznie rzucają na morze Śródziemne szafiry i srebro.

Tę długą pracę nazywamy przypadkiem, nie mogąc dać innej nazwy temu, czego nie pojmujemy jeszcze.

KONIEC.

dniowej cieszyły się większym popytem, również Alpiny i losy tureckie. W kulisach i szrankach losy tabaczne i walory naftowe były lepsze, a te ostatnie z powodu trwałej podwyżki cen ropy. Również akcye cukrowe były dobre. Skoda były nieco osłabione. W dalszym ciągu nastał spokój w interesach.

Międzynarodowa Komisya naftowa.

Wiedeń. (Tel. wł). Odbyło się pierwsze posiedzenie międzynarodowej komisyi naftowej w obecności około 80 delegatów z monarchii. Reprezentowane były prawie wszystkie państwa europejskie i Ameryka. W imieniu rządu przybyli minister robót publicznych Trnka i przedstawiciele innych ministerstw.

W obradach komisyi naftowej wzięli udział przedstawiciele rządu i licznych przemysłowych korporacyi. Zagaił szef sekcyi Brosche, przemawiał dalej minister Trnka, imieniem zagranicy kapitan Nicolardot.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś w czwartek (18. stycznia): rzym.-kat. Pryski panny; gr.-kat. Fteopempta.

Wschód słońca o godzinie 7·13 rano, zachód słońca o godzinie 3·54 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, śnieg, bardzo zimno, wschodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, pochmurno, czasem opady, bardzo zimno, południowo-wschodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W czwartek o godz. 3. popołudn. „To samo" Staffa, o 7-mej wieczór „Aida" Verdiego, występ Elizy Bland.

— —

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1591

— —

Związek naukowo-literacki we Lwowie urządza zebranie swoje w czwartek dnia 18. stycznia, o godz. 8. wieczór. Lokal Klubu Narodowego, ul. Kopernika 1. Porządek dzienny: „M. Maeterlinck jako filozof i poeta", odczyt prof. J. Szaroty (cz. II.).

Inauguracya „Życia". W piątek dnia 10. b. m. urządza „Życie", Stow. polskiej akad. młodzieży postęp., w lokalu własnym (Sienkiewicza 9) uroczystość inauguracyjną, z następującym programem: 1. Przemówienie przewodniczącego. 2. Przemówienia reprezentacyjne. 3. Odczyt dra K. Switalskiego: O Staszica „Uwagach nad życiem Jana Zamojskiego". — Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

W „Związku słuchaczek-żydówek" odbędzie się w czwartek 18. stycznia o godzinie 6·30 wieczorem odczyt p. Feuermanowej p. t. „Żydzi obecnej doby". Wstęp dla gości 30 hal. — Lokal: Rynek 12, II. p.

Na „To samo" Staffa, które zostanie dnia 18. b. m. odegrane w Teatrze miejskim na dochód „Stowarzyszenia prywatnych nauczycielek", zakupywać można bilety w kasie teatralnej, nadto w „Ognisku kobiet", ulica Brajerowska l. 14, od godziny 11—1 i od 5—7., dalej w „Książnicy" pni dr. Felicyi Nossig, ulica Kopernika l. 14 i w księgarni Juffego, ul. Kopernika l. 3.

Z kolei. Z powodu zawici śnieżnych zastanowiono ruch ogólny na linii Kołomyja-Stefanówka dnia 16. stycznia aż do odwołania. — Ruch ciężarowy na linii Biała Czortkowska-Zaleszczyki podjęto na nowo d. 17. stycznia.

Ruch ogólny na szlaku Kolomyja-Stefanówka podjęto na nowo dnia 18. stycznia b. r. pociągiem 3953.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd kraj. przeniósł oficyała kancelar. N. Szlapaka ze Stryja do Rudek, a kancelistę I. Baumanna z Rudek do Stryja.

Prezydyum galic. kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało zarządcami podatk. w IX. klasie rangi oficyałów podatkowych: A. Kelhoffera, E. Woryka, F. Glistę, W. Borkowskiego, E. Schüssla, K. Kamieńskiego, K. Dawidowskiego, K. Barana, S. Kościńskiego i J. Biedrońskiego; następnie nadało systemizowane posady oficyałów podatk. w X. klasie rangi oficyałom podatk. „ad personam": L Ulrychowi, W. Nartowskiemu, M. Biberowi, R. Hubaczkowi, F. Badeckiemu, I. Kirchnerowi, W. Mikule, S. Starakiewiczowi, E. Lityńskiemu, L. Osternowi, S. Maciszewskiemu, R. Lenhardowi, J. Sankowskiemu, S. Januszewskiemu, T. Petteschowi, W. Sowiakowskiemu, B. Topolskiemu, J. Eberlowi, J. Podgórskiemu i J. Obercowi, tudzież systemiz. posady asystentów podatk. w XI. klasie rangi asystentom podatk. „ad personam": M. Striglowi, S. Przybyszowskiemu, J. Szkolnickiemu, Z. Müllerowi, R. Bieniasowi, W. Wójcikowi, Ł. Żółkiewiczowi. S. Krupnickiemu, R. Witoszyńskiemu, W. Zgudowi, J. Hanusowi, W. Pasternakowi, L. Kiryłowiczowi, S. Jaszanowi, W. Czyrkowi i A. Antoniewiczowi; wreszcie zamianowało asystentami podatk. w XI. kl. rangi ukwalif. podoficerów, a to: sierżanta 20. p. p. M. Drąga, dowódcę posterunku tytul. wachmistrza żandarmeryi E. Kossowskiego, sierżanta 11. batalionu pionierów S. Jaworskiego i podoficera rach. I. klasy 40. p. p. W. Adamczyka, prowizor. asystentów podatkowych: R. Kuleckiego, F. Kowalika, L. Gajewskiego i A. Machnickiego, tudzież praktykantów podatk.: F. Urbańskiego, W. Darowskiego, T. Fialę, J. Hubera, K. Markiewicza, B. Ficalowicza i E. Musiała.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował poczmistrza H. Bachmana w Chołojowie starszym poczmistrzem w Przemyślanach.

Minister Długosz we Lwowie. Wczoraj minister Długosz zwiedził Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Towarzystwo muzyczne, Izbę handlowo-przemysłową, Centralny związek fabryczny, Uniwersytet, gimnazyum realne dyr. Petelenza, zakład p. Niedziałkowskiej, Ligę Pomocy przemysłowej, Krajowy Związek zdrojowisk „Zdrowie", Mierzarnię przeworską, biura Towarzystwa cukrowniczego w Przeworsku i fabryki maszyn ks. A. Lubomirskiego. Ministra oprowadzał książę Andrzej Lubomirski. Ekscelencyi Długoszowi towarzyszył pozatem jego sekretarz prywatny dr. Kozubski, a także korzystając z łaskawego zezwolenia, jeden z członków redakcyi naszego pisma. Obszerniejsze szczegóły podamy w „Gazecie Wieczornej".

Przyjęcie dla posłów ludowych urządzili wczoraj pp. Zygmuntowie Lewakowscy w apartamentach swych przy ul. Zielonej. Prócz posłów PSL. sejmowych i parlamentarnych, obecnych we Lwowie na sejmowym Kole polskiem — wziął nadto udział w zebraniu tem prezes Koła polskiego dr. Biliński, minister Długosz, prezesowa Stapińska, tudzież członkowie Rady Naczelnej ludowców, pp. dr. Grek i sekr. Wąsowicz. Przy tej sposobności rozwinęła się na temat bieżących spraw politycznych ożywiona pogadanka, w której brali udział, pp.: dr. Biliński, Długosz, Stapiński, Bojko, dr. Bernadzikowski, hr. Rey, Średniawski, Lewakowski, Witos i inni.

Humor hultajski. W wczorajszem sprawozdaniu z „Koła sejmowego", przytaczając mowę posła Starowieyskiego w Radzie narodowej, dodała Redakcya „Słowa" po zwrocie Starowieyskiego: „Endecy żądali zmian w organizacyi Rady narodowej" przypisek od redakcyi: („Ale podczas wyborów nie wyłamywali się z pod karności"). Humor ma p. Grabski, boć on przecież pamięta, że wraz z p. Gwalbertem Pawlikowskim wysunął publicznie w przeddzień wyboru w Złoczowie przeciw kandydatowi zatwierdzonemu przez Radę narodową oberwszechpolaka Srokowskiego, głosy polskie rozbił i umożliwił zwycięstwo Breitera.

Ale p. Grabski ma humor — pewny krótkiej pamięci swoich czytelników, — pamięta, że gazet wstecz się nie czyta, — więc nie przypomną sobie ówczesnego brzydactwa.

Zgromadzenie lwowskiego Stowarzyszenia przemysłowego krawców odbyło się w poniedziałek, w obecności instruktora ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych Hoszowskiego i adjunkta Instytutu technologicznego Eilego. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie delegata Stowarzyszenia na państwowy wiec krawiecki w Celowcu p. Silbera, oraz uchwaliło oświadczyć się przeciw wyłączeniu krawców i krawczyń damskich ze Stowarzyszenia przemysłowego.

Zasłabnięcie w teatrze. Pani Jaworska, zamieszkała przy ul. Nabielaka l. 3, o której odstawieniu do szpitala donieśliśmy w „Gazecie Porannej", umarła w nocy w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

Lwowski Gavroche. Uzbrojonego w olbrzymi pistolet smarkacza — na wzór nieśmiertelnego Gavroche'a z „Nędzników" Wiktora Hugo — nazwiskiem Jan Żelazowski, spotkał wczoraj w ul. Kochanowskiego kapral policyi Głuch. Policyant zabrał chłopakowi pistolet i patrony ostre i zdeponował je na policyi.

Zaginiony starzec. J. Sperling zgłosił na inspekcyi policyi, że wczoraj w południe przyjechał koleją do Lwowa 72-letni Leib Brumer i wsiadł obok dworca do tramwaju, lecz do tej pory nie przybył do donoszącego, gdzie miał się zgłosić i wogóle zaginął po nim wszelki ślad. Zaginiony jest trochę upośledzony na umyśle. Ubrany był w czarną bekieszę, jest słusznego wzrostu, siwy, nosi długi zarost.

Umysłowo chorą kobietę, nazwiskiem Rebeka Furmann, przytrzymano wczoraj w ul. Jagiellońskiej, gdzie natrętnie żebrała. Oddano ją do komisaryatu II dzielnicy.

Nagłe zasłabnięcie. W kurytarzu domu przy ul. 3-go Maja l. 11 zachorował wczoraj rano nagle Szymon Nass, zamieszkały przy ul. Bożniczej l. 7. Wezwany policyant zabrał biedaka do dorożki i odstawił go do szpitala powszechnego.

Przytrzymano parę koni gniadych, zaprzężonych do dużego wozu ciężarowego, które bez woźnicy pędziły ulicą Źródlaną. Zaopiekowała się nimi policya.

Zgubiono: 50 koron w banknotach, w kopercie; książkę służbową Katarzyny Oszajec; 5 kluczyków na kółku; broszkę brylantową w kształcie gwiazdy, wartości 1000 koron.

Znaleziono: Pugilares damski, z kilkunastu koronami.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 17. stycznia.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3-proc. 295·50, Austr. Zakl. kred. z b. op. z r. 1880 3-proc. 275·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 325·—. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4-proc. 247·50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 124·—.

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 35·65, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 506·—, Clary zł, 40 m. k. —·—, Losy m. Krakowa 20 zł. —·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 183·—, Palffy 40 zł. m. konw. 79·50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 68·50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 45·25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 79·—, Salma 40 zł. m. k. 340·—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 248·40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 503·—.

Berlin dnia 17 stycznia. Banknoty austryackie 85·—, Spirytus —·—.

Paryż dnia 17 stycznia. Trzyprocentowa renta 95·22, mąka 33·45.

Frankfurt dnia 17. stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—, Austr. renta srebrna —·—, Austr. renta złota —·—, Austryackie akcye kredytowe 205·50, Staatsbahny —·—, Lombardy 154·—, proc. austr. renta kor. 192·40.

Usposobienie silne.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 17. stycznia 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 654·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 854·—, Akcye Anglobanku 327·—, Akcye Unionbanku 629·—, Akcye Länderbanku 552·— Akcye Bankvereinu 545·50, Akcye Bodenkredit 1310·— Akcye galic, Banku hip, 696·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 721·50. Akcye kolei państwowych 738·50, Akcye kolei południowej 112·—, Akcye kolei północnej 515, Akcye kolei czerniow. —·—, Akcye Alpiny 888·25, Akcye Rima Muranyi 694·50, Akcye Prag. Towarzystwa żel. —·—. Akcye Fabryki broni 776·00. Akcye tureckie tytoniowe 336·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naftow. —·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 90·75, Renta kor. austr. 90·75, Renta kor. węg. 90·15, 5½ l. list. Tow. kred. ziemsk. 91·95, 4 proc. listy Banku hipot. 92·25, 4 pół proc. l. Banku hip. 98·90, 5-proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj 92·50, 4 i pół proc. B. kr. 99·—, 4-proc. gal. Oblig. prop. 98·30, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·90, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 91·85, 4-proc. poż. m. Krakowa 90·25, Losy tur. 248·50, Marki 117·67, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·70, Akcye Skoda 732·00 Galic. Bank kredyt. 99·25, Powsz. Bank depozytowy 562.—.

Usposobienie z powodu wyższej zagranicy silne, później osłabione z powodu spadku akcyi „Skoda", w końcu utrzymane.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej".
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Wydawniczej „Prasa" ul. Sokoła l. 4.